Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 233 — Kraków, niedziela 9 października 1927 — Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Koniec epopei pożyczkowej

Rządowi nie powiodło się usiłowanie zdobycia amerykańskiego rynku pieniężnego: pożyczki nie otrzymamy, półroczne rokowania ostatecznie się rozbiły, pośrednicy amerykańscy żegnają się z Warszawą.

Jeszcze świeżą zanadto jest ta sprawa, aby można się nad nią zastanowić z perspektywy historycznej. Niema też dla **należytego** ocenienia tej sprawy autentycznych oświadczeń rządowych, gdyż rząd zachował się bardzo wstrzemięźliwie w ogłaszaniu tych bodaj szczegółów, które później dochodziły do wiadomości za pośrednictwem informacyj dziennikarskich. Karmiono nas na tej drodze wiadomościami, że między rządem a przedstawicielami banków amerykańskich toczy się zacięta walka o kurs emisyjny, który rząd chce ustalić na 92, Amerykanie zaś dają tylko 90. Rząd obstawał przy tym kursie z dwóch powodów: po pierwsze ze względu na powagę państwa, która byłaby o 2% mniejsza przy zaakceptowaniu kursu amerykańskiego; po drugie ze względu na posiadaczy obligacyj starszych pożyczek polskich, którzy byliby kursem 90 poszkodowani.

Kto w to uwierzy? — o różnicę 2% rozbiły się rokowania? Rozbiły się, mimo że już w czerwcu i lipcu wiedziano, jakie warunki Amerykanie stawiają, a w międzyczasie nie zaszło nic takiego, co mogłoby skłonić Amerykanów do rewizji swych poglądów na korzyść Polski. Przeciwnie — zaszło coś takiego, co musiało ich utwierdzić w przekonaniu, że wobec słabej pozycji wewnętrznej rządu można rwać, ile się da. Zaszło coś: odroczenie Sejmu i nieuznanie prawomocnie przez niego powziętej uchwały.

Przez cały czas rokowań ani razu nie wspomniano nawet o roli, jaka przypadnie Sejmowi, gdy rząd rokowania zakończy. Wszystko, co postronnie o tych rokowaniach dochodziło do wiadomości publicznej, obracało się około tego, co myśli p. Bartel, jak się będzie zapatrywał p. premjer, co powie następnie, gdy poglądy obu tych dygnitarzy zostaną uzgodnione, p. prezydent Rzplitej. Chodziło, zdawałoby się, o bagatelę, dla której nie trzeba Sejmu fatygować przed upływem 30 dni, na które został odroczony. Dopiero, gdy ta rzecz — wskutek rozbicia się rokowań — przestała być aktualną, pojawiają się **inspirowane** głosy, że Sejm nie miał nic do gadania, że Amerykanie uważali podpis rządu na kontrakcie pożyczkowym za wystarczającą gwarancję.

Zbytecznem byłoby dowodzić obecnie, że to twierdzenie jest przeciwne amerykańskim metodom zawierania umów z państwami. Jeszcze nie było wypadku, żeby Amerykanie dali pożyczkę na sam podpis niestałego — choćby na zewnątrz wydawało się inaczej — rządu, nie dbając o aprobatę przedstawicielstwa ludowego. Nie jest też możliwe, aby A-

merykanie za wyrzeczenie się zgody Sejmu chcieli poszukać odszkodowania w niższym kursie emisyjnym tembardziej, że pożyczka, jak wiadomo, miała być ulokowana i poza Ameryką. Mogli Amerykanie przeforsować grubą kontrolę nad Bankiem polskim, to mogli, gdyby byli chcieli, ustąpić krakowskim tarkiem także odnośnie do kursu emisyjnego, gdyby ten kurs był jedyną przeszkodą w dojściu umowy do skutku.

Koniec końców — rokowania się rozbiły. Co dalej? Wrażenie w kraju wyczuwa, zdaje się, tylko **minister skarbu p. Czechowicz**, który dwukrotnie **zgłosił dymisję**: raz gdy rokowania nie posuwały się naprzód, drugi raz, gdy zostały definitywnie zerwane. Opinja publiczna będzie skonsternowana samym faktem zerwania, nie wchodząc w jego przyczyny, które dla szerokiej masy będą niezrozumiałe.

Ale najważniejsze pytanie: **co teraz rząd zrobi?** Bo nie chcemy przypuszczać, żeby rząd nie wiedział, co się naokoło niego dzieje, żeby nie zrozumiał znaczenia tak doniosłego wypadku, jakim jest podniesienie przez bank Rzeszy stopy procentowej z 6 na 7%. Znaczy to w ogólnych rozmiarach podrożenie pieniądza i utrudnienie zaciągania pożyczek — szczególnie dla kontrahentów słabszych, a takim jest mimo gęstej miny Polska.

Rząd ogłosił przed kilku dniami w zwykły sposób, tj. przez oddaną sobie prasę, że i bez pożyczki zdoła przeprowadzić politykę stabilizacyjną. Odpowiedzieliśmy na to pytanie: jakiemi środkami? Bo nam nie zaimponowały wielkie cyfry w sprawozdaniu Banku polskiego! bo w odpowiedzi na te cyfry wskazaliśmy na potrzebę pokrycia niedoboru bilansu handlowego — o ile pożyczka się rozbije — z zapasów tego Banku. To się obecnie stanie, a i cyfry nie będą zawsze utrzymywać się na najwyższym poziomie: już w ostatniej dekadzie września do Banku wpłynęło walut i dewiz tylko na 221 tysięcy zł. Niewiele zostanie z zapasu walut, gdy z niego zacznie się czerpać na potrzeby bilansowe i wogóle na zagraniczne zobowiązania Polski.

Polityka zagraniczna a demokracja

Pod powyższym tytułem umieszcza wiedeńska „Arbeiter Zeitung", organ austrjackiej socjalnej demokracji, ciekawą korespondencję z Warszawy:

Polska polityka zagraniczna ma od dłuższego czasu tylko jeden dominujący pozytywny cel: **uzyskanie wielkiej pożyczki amerykańskiej.** Bez traktatu handlowego z Niemcami ma Polska wprawdzie pewne trudności gospodarcze, ale z biegiem czasu nauczono się trudności te omijać. Bez pożyczki 600—700 miljonów zł. żaden polski polityk gospodarczy nie uważa za możliwe wyzyskać korzystną konjunkturę wewnętrzną po żniwach, ponieważ tylko przez napływ nowych kapitałów można zabrać się do systematycznego wyzyskania bogatych polskich skarbów naturalnych. — W ostatnich latach prowadzono temi skarbami, np. lasami, gospodarkę rabunkową, taksamo jak z **tanią w Polsce siłą roboczą.** Uzyskanie wielkich kapitałów zagranicznych ma dopomóc do ostatecznej stabilizacji waluty, do umożliwienia bankowi państwowemu udzielania kredytów i do zorganizowania nowoczesnych metod produkcji umożliwiających konkurencję z zagranicą.

Wszystkie inne cele polityki zagranicznej zajmują wobec powyższego dalsze miejsce i podporządkowują się temu celowi. Polska może sobie na to pozwolić, ponieważ przez umowę z Francją z 1919 r. i przez pokój ryski z Rosją z 1920 r. uzyskała obszerne granice. Także Piłsudski, którego ideą przewodnią było rozbicie Rosji, nie jest za wojną zaczepną, która mogłaby nawet zniweczyć to, co się w Rydze zyskało. **Życzenie jego zawarcia paktu o nieagresji z Rosją jest poważne.** Także wobec sąsiada zachodniego: Niemiec pozostaje „wieczne" zabezpieczenie tego, co się zyskało, najwyższym celem. Awanturnicze plany uzyskania linji Odry wraz z Prusami wschodniemi, które jeszcze istniały w 1919 r., nie są już aktualne. **Oficjalna polska dyplomacja stała się konserwatywna; utrzymanie i zabezpieczenie pokoju jest jej celem.** Konserwatywny pacyfizm jest jej celem i środkiem do osiągnięcia poparcia przez kapitał amerykański i tak długo oczekiwanej pożyczki dolarowej.

To, czego Piłsudski i jego ludzie po zdobyciu władzy przez zamach majowy wyrzekają się odnośnie do polityki zagranicznej, używają **w walce przeciw większości własnego narodu.** Większość ta stała w maju niewątpliwie po stronie starego rewolucjonisty i generała ludowego, który na czele wojska rozpędził rząd bogatych chłopów, szlachciców i wielkich przemysłowców. Nawet komuniści polscy oświadczyli się wówczas z zapałem za Piłsudskim, aż Moskwa im przypomniała, że on jeszcze w 1920 r. walczył z Rosją. **Piłsudski i jego oficerowie nie po to jednak przeszli most na Wiśle pod Warszawą, aby pomóc robotnikom w walce przeciw zamierzonemu zrabowaniu im prawa wyborczego i ustaw społecznych.** Ich ograniczonym celem pozostało „bezpartyjne" oczyszczenie państwa i wojska. **Masy, które poszły za „dziadkiem" i dopomogły mu przez strajk kolejowy do zwycięstwa, oczekiwały od niego daleko więcej.** Doznały one zawodu, gdy marszałek po zwycięstwie nie zdobił ani reformy rolnej, ani lepszej polityki społecznej; przeciwnie — dla zadokumentowania swego patrjotyzmu i swej bezpartyjności zaczął robić **kompromisy z wielkimi panami, a na żądania partyj lewicowych odpowiedział wyraźnem odwróceniem się od wspomnień swej rewolucyjnej przeszłości.**

Ta taktyka rządu osłabiła z początku partje prawicowe. Mężowie stojący na ich czele — ludzie, którzy sobie przypisują zasługę obudzenia Polski do życia — nie zgodzili się na podział władzy z legjonistami i ich wodzami. W ten sposób rząd Piłsudskiego popadł na terenie parlamentarnym w mniejszość, mimo że opozycja lewicowa robotników i biednych chłopów nie porozumiała się co do wspólnego postępowania z opozycją prawicową nacjonalistów (endeków).

Ten rozłam opozycji na dwa obozy: lewicowy i prawicowy osłabił siłę krytyki parlamentarnej i samo stanowisko parlamentu. Ludzie naokoło Piłsudskiego wyzyskują to położenie **dla coraz większego usuwania na bok wszystkich urządzeń parlamentarnych.** Konstytucja polska nie jest arcydziełem prawniczem, a rząd Piłsudskiego ma w swem gronie obok starych żołnierzy także młodych biurokratów, którzy „odznaczali" się na polu interpretacji prawniczych tak, **że przy ich pomocy rząd uczynił się zupełnie niezawisłym od parlamentu.** Znaleziono metodę odraczania Sejmu przed nieprzyjemnemi dla rządu głosowaniami na podstawie dekretów prezydenta państwa, wiernego wielbiciela Piłsudskiego. **Jednego tylko rząd się boi: zwrócenia się do narodu, tj. nowych wyborów,** które mogłyby dać Sejm zdolny do pracy. Wszystkie dotychczasowe wybory samorządowe okazują wzrost głosów lewicowych, a żadnych widoków na większość rządową. A gdy sztuczki prawnicze już nie pomagały, **gabinet Piłsudskiego puścił się prawie aż do złamania konstytucji,** nie wykonywując jednomyślnych uchwał Sejmu.

Mówią, że dyktatorzy europejskiego faszyzmu są w wielkiem poważaniu u bankierów amerykańskich. **Piłsudski prawdopodobnie nie chce być faszystą,** a używa półfaszystowskich metod wbrew swej woli, ponieważ obstaje przy romantycznej ideologji rządu ponadpartyjnego. Prawdziwi faszyści mają wszystkie wzburzenia nacjonalistyczne po swej stronie, **a Piłsudski jest przez polskich nacjonalistów jeszcze bardziej znienawidzony niż przez polską lewicę, z której przecież sam wyszedł.** To wszystko przyczyniło się do tego, że **niedemokratyczne metody rządzenia wyrządziły rządowi Piłsudskiego wielką szkodę w jego rokowaniach o pożyczkę amerykańską.**

Amerykanie, którzy chcą wysłać do Polski własnego kontrolora finansowego w osobie podsekretarza stanu Devey'a, na zarzuty polskie, że taki kontrolor ogranicza suwerenność Polski, odpowiedzieli chłodno, że **przecież naród polski nie ma teraz kontroli nad finansami państwa w formie parlamentarnej.** Tego pośrednicy polscy w układach nie mogli zaprzeczyć i dlatego p. Devey będzie wykonywał kontrolę, której rząd odmawia przedstawicielom narodu. **A dla uspokojenia Amerykanów, którzy widzą zbliżającą się burzę wewnętrzną,** rząd odstąpi im kilka procentów z kursu emisyjnego.

W Polsce przeciwieństwa wśród klas nie są jeszcze dojrzałe do rozwiązania zapomocą metod socjalistycznych. Kto jednak chce te przeciwieństwa w drodze gwałtownej usunąć, ten je w najwyższym stopniu zaostrza. Wygodna teorja, że trzeba robić pokojową politykę zagraniczną, aby wewnątrz można zrobić wszystko co chce z narodem, uchodzi teraz w pewnych państwach za najwyższą mądrość. W Polsce teorja ta okazała się tak słabą, że z tego można i gdzieindziej wyciągnąć naukę.

Wiadomości polityczne

—o—

SEJM W KŁAJPEDZIE

Z Kłajpedy donoszą, że odbyło się pierwsze zebranie nowego sejmu kłajpedzkiego. Przy wyborach do prezydjum weszli większością od 21 do 23 głosów na ogólną liczbę 24 posłów jako przewodniczący przedstawiciel niemieckiej partji rolniczej, a jako wiceprzewodniczący przedstawiciel niemieckiej partji ludowej i przedstawiciel partji socjalistycznej. Po wyborach przewodniczącego przedstawiciel frakcji litewskiej złożonej z 3-ch posłów oświadczył, że frakcja litewska usuwa się od dalszego głosowania, ponieważ większość sejmu nie uwzględnia zupełnie żądań Litwinów.

ESTONJA PRZECIW SOJUSZOWI Z LITWĄ

Wczorajsze posiedzenie komisji spraw zagranicznych parlamentu estońskiego było bardzo burzliwe. Prawie wszyscy członkowie komisji, nie wyłączając socjalistów, krytykowali ostro wywody ministra spraw zagranicznych Ackela w sprawie przymierza państw bałtyckich, wypowiadając się **przeciw sojuszowi z Litwą.** W kołach komisji spraw zagranicznych panuje mniemanie, że Estonja powinna dążyć do sojuszu z Finlandją oraz Łotwą i **Polską.**

ZAOSTRZONE POŁOŻENIE NA BAŁKANIE

Wedle doniesień z Białogrodu zamordowanie generała brygady Kovacsevica wywołało w kołach politycznych wielkie poruszenie. Minister spraw wewnętrznych wyznaczył za wykrycie sprawcy 100 tys. dolarów. „Politika" stwierdza, że generał Protogeros, z którego inicjatywy popełniono już cały szereg podobnych zamachów, obraca się swobodnie na terytorjum bułgarskiem. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem zastanawiano się nad krokiem, jaki obecnie winna poczynić Jugosławja wobec rządu bułgarskiego. Szef służby bezpieczeństwa w ministerstwie spraw wewnętrznych odjechał na miejsce zamachu do Jugosławji południowej. Wczoraj odbyła się ponownie Rada ministrów, na której miała zapaść uchwała wysłania energicznego demarche do Sofji. Rząd jugosłowiański zdecydował się zażądać rozwiązania wszystkich organizacyj macedońskich na terenie bułgarskim. Jeśliby rząd bułgarski nie był w stanie tego przeprowadzić, proponuje pismo „Novosti", aby zadanie to poruczyć obcemu mocarstwu, któreby działało z ramienia Ligi narodów. Minister spraw zagranicznych Marinkovic złożył królowi Jugosławji telefoniczne sprawozdanie z przebiegu zamachu, w związku z którem aresztowała policja pewnego osobnika podejrzanego o współudział w zamachu.

RÓWNOUPRAWNIENIE KOBIET W ANGLJI

Na konferencji stronnictwa konserwatywnego w Cardiff przyjęto znaczną większością głosów wniosek domagający się zupełnego równouprawnienia kobiet z mężczyznami w czynnem prawie wyborczem.

Przegląd społeczny

—o—

WALKA O PŁACE W GÓRNICTWIE

Dnia 6 bm. u ministra pracy i opieki społecznej Jurkiewicza odbyła się konferencja z przedstawicielami konwencji handlowej i Rady zjazdu przemysłowców górniczych w sprawie cen węgla i podwyżki płac w przemyśle węglowym w Zagłębiu dąbrowskiem.

ZJAZD INSPEKTORÓW FUNDUSZU BEZROBOCIA

Na odbytym, z udziałem przewodniczącego zarządu głównego Funduszu Bezrobocia dyr. Tad. Szubartowicza, ogólnokrajowym zjeździe inspektorów F. B. omawiano szczegółowo sprawę techniki ściągania składek od pracodawców za zabezpieczenie ich pracowników na wypadek bezrobocia oraz kar za zwłokę. Zjazd wyraził również opinję o konieczności uproszczenia techniki kontroli wypłacanych zasiłków i zapomóg. Sprawę wynagrodzenia za pracę w godzinach pozabiurowych wyjaśniono ze strony dyrekcji w tym sensie, że pewne określone zalegające prace będą wykonywane przez pracowników za umówione z nimi uprzednio ryczałty.

Co wykryło śledztwo w sprawie generała Zagórskiego?

Pod tym tytułem pisze warszawski „Kurjer Poranny“:

„W dotychczasowym materjale, jaki zebrały władze śledcze, ważny jest szczegół, że gen. Zagórskiego **widziała i ponad wątpliwość rozpoznała jego krewna p. Stefanja Zagórska, w dniu 11 sierpnia rb. przejeżdżającego w aucie na drodze z Chabówki do Zakopanego.**

Ponadto dodać należy, że ostatnie listy gen. Zagórskiego, nadane z Gdańska, które przez ekspertów i rodzinę zostały uznane za autentyczne, również zbadane zostały przez biegłych chemików, którzy po skrupulatnem zbadaniu orzekli, że listy, pisane były bez najmniejszej wątpliwości nie tylko **po dniu 6 sierpnia br.** (data zniknięcia gen. Zagórskiego), lecz nawet **po 20 sierpnia br.**

Wiadomo zaś, że data stempla pocztowego na kopertach listów opiewała na 23 sierpnia br.

Ekspertyza chemiczna jest o tyle ważna, że chemicy na podstawie nauki i doświadczeń mogą stwierdzić, jakie części składowe atramentu i oddziaływanie tegoż na papier ulotniły się, a jakie pozostały jeszcze w piśmie. Niektóre bowiem składniki atramentu po pewnym ściśle na podstawie doświadczeń ustalonym czasie zawsze znikają, choć to dla oka laika jest niewidoczne.

Na podstawie stwierdzonych składników w atramencie, którym pisane były listy, biegli chemicy stwierdzili, że pisał je gen. Zagórski bezwątpienia po 6 sierpnia br., czyli innemi słowy musiał żyć w tym czasie.

Czy on je sam nadawał w Gdańsku, czy uczynił to ktoś inny na jego prośbę jest to inna sprawa“.

Informacje powyższe — dodamy od siebie — brzmiałyby znacznie bardziej uspakajająco i decydująco, gdyby nosiły stempel urzędowy, a nie figurowały, jako materjał, prywatną drogą przez dziennik zebrany.

Endeckie machinacje na kresach

Wspominaliśmy o tem, jak endecy usiłują drogą aranżowania burzliwych wieców i histeryzowania na nich podatnych ku temu natur, przeciwdziałać szerzeniu zapomocą szkół na kresach polsko-ruskich znajomości obu języków, a ściślej mówiąc, chcą od tego obowiązku wyłączyć szkolnictwo polskie. Ten pomost, mający zbliżyć młode generacje, na jednej wyrosłe ziemi, jest im nienawistny. Oni chcą utrwalać, petryfikować wrogie stosunki wzajemne, które powstały z **błędów** przeszłości...

Bo każdemu nacjonalizmowi potrzeba **żeru** — państwu zaś zależy na tem, ażeby **ostrze różnic plemiennych** w swych granicach zacierać — w ten sposób **utrwalać swoją budowlę.**

Jak może się to dziać, gdy na wiecach, publicznie poniewiera się językiem ukraińskim, jako mową hajdamacką, niegodną ust polskiego dziecka? Komu bardziej, niż Polakom kresowym, zależeć powinno na tem, aby solidaryzować się z **interesem państwa polskiego**, aby na ołtarzu tego interesu wyrzec się swoich przesądów władczych, gdy są współmieszkańcami — i to na ziemiach eksponowanych, gdzie tem łatwiej błąd dzisiejszy mścić się może na przyszłych pokoleniach?

Jak bezmyślnie brzmią **przechwałki** endeckie, że w sali kinowej w Równem jakaś słuchaczka, otumaniona endeckiemi wywodami „zemdlała“, wołając: „Boże i ja musiałam odebrać ze szkoły swoje dziecko, aby nie uczyło się po rusku“! — Jak tchnie warcholstwem to ogłaszanie składek na zakładanie „prawdziwie“ polskich szkół, albo podnoszenie z triumfem, że nawet Rosjanie miejscowi solidaryzują się z endeko-Polakami w niechęci do ukraińskiego języka!

Tu słusznie pisze pod adresem endeckim „Epoka“:

> „Zwołują wiece, organizują protesty, inicjują zbiórki pod hasłem — „walki o szkołę polską...“ Przecieramy oczy. Śnimy, czy co? Czy dławi nas koszmar wspomnień z lat dawnych, lat młodych? Czy państwo polskie niepodległe jest tylko ułudą? Nie! Na szczęście to tylko nacjonalizm nasz spóźnia się o lat z górą dwadzieścia.
>
> **Gdyśmy od 1905 roku bojkotem obłożyli szkołę rosyjską, istotnie tocząc walkę o szkołę polską, odstąpił od tego hasła, zaprzedał je za złudzenia ugody**, za uśmiech Stołypina, za konwersacje dumskie. Dzisiaj te święte słowa wyciąga z muzeum najdroższych wspomnień i najszlachetniejszych czynów, aby je użyć dla nędznych celów partyjnych. Ośmiela się insynuować, że w Rzeczypospolitej szkoła polska potrzebuje obrony ze strony społeczeństwa przed władzami polskiemi, wzywa do walki z niemi, zbiera na ten cel ofiary publiczne“.

Jeżeli obok szowinistycznego zaślepienia gra tu dużą rolę i chęć opozycyjnego zmierzenia się z rządem — to każdy sumienny obywatel musi to nazwać metodą wstrętną — ze sprawy bowiem tej wagi nie godzi się czynić odskoczni dla żadnych porachunków.

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Rozłam w bolszewiźmie

W bolszewickich gazetach znajdujemy dosłowne brzmienie (b. długie) uchwały prezydjum egzekutywy Kominternu i Komisji Kontrolującej, wyrzucającej Trockiego i Wujowicza z Egzekutywy. Przytoczymy **główne motywa.**

Mimo formalny zakaz prowadzenia walki frakcyjnej, uchwalony przez majowe plenum Egzekutywy, Trocki „bezprzykładnie“ zaostrzył tę walkę i rozwinął swój atak na partję i Komintern, próbując **rozsadzić jedność szeregów leninowskich.**

W sierpniu, podczas plenum CK partji, Trocki zobowiązał się nie prowadzić walki frakcyjnej, lecz wkrótce opozycja w sposób poprostu szyderczy złamała swe obietnice. Opozycja kontynuowała tworzenie **własnych centrów organizacyjnych**, próbując stworzyć pierwsze jaczejki **drugiej partji i 4-ej Międzynarodówki.** Właśnie w chwili, gdy Rosji grozi interwencja obcych mocarstw, opozycja otwarcie blokuje się z grupami, **stojącemi na granicy otwartej kontrrewolucji.** Opozycja rozpowszechnia oszczerstwa o „termidorjaństwie“ WKP., o zamiarze „zlikwidowania monopolu handlu zagranicznego, o długach Rosji, o polityce w Chinach, o wpływie „kułaków“ w Rosji; dalej opozycja żąda **natychmiastowego rozpoczęcia dyskusji przed zjazdem**, i sama tę dyskusję wszczyna. Wykrycie **tajnej drukarni** pokazuje, jak daleko opozycja odsunęła się od partji, zwłaszcza, że przy organizacji tej drukarni **pomocną była inteligencja burżuazyjna.**

27 września br. na posiedzeniu Egzekutywy Trocki oświadczył:

„Biurokratyczna dyscyplina na podstawie mylnej linji politycznej staje się narzędziem nie konsolidacji, lecz **dezorganizacji partji**“.

Dalej Trocki oświadczył: **„Obecnie żadna nasza organizacja nie dyskutuje i nie decyduje, lecz tylko wykonuje. Nawet prezydjum Kominternu wyjątku nie stanowi“.**

Organizatorów nielegalnej drukarni Trocki nazwał ludźmi „stojącymi wyżej od tych, którzy swe **zbrodnie** (!) przykrywają dyscypliną partyjną“.

O Stalinie i rządzącej grupie Trocki powiedział:

„Ponad wszystkiemi kwestjami (!) stoi u nas kwestja organizacyjnego ratunku grupy Stalina - Bucharina“.

W sprawie grudniowego zjazdu Trocki oświadczył: „**Aparat (Stalina) organuje zjazd własnych, zgóry mianowanych pracowników, którzy mają upoważnić szczyt aparatu (Stalina) do dalszego prowadzenia roboty“.**

W ten sposób dla Trockiego i opozycji podstawową cnotą partyjną jest łamanie jedności partji. Wobec tego Egzekutywa Kominternu jednomyślnie **postanawia usunąć Wujowicza i Trockiego z Egzekutywy.**

* * *

Tyle obszerna uchwała Egzekutywy 3-ciej Międzynarodówki. Wzburzenie w kierowniczych kołach Stalinowców jest ogromne. Bucharin domaga się stanowczych zarządzeń organizacyjnych: **wysłania Trockiego za granicę**, np. do Ameryki; wysłania innych przywódców do dalszych prowincyj; dania opozycji 2-tygodniowego ultimatum dla zwinięcia odrębnych organizacyj itd. Jeśli opozycja nie podporządkuje się, **należy ją ogłosić za grupę kontrrewolucyjną“ (!).**

Przypominamy czytelnikom, że w opozycji znajdują się **niemal wszyscy starzy wodzowie:** Trocki, Zinowjew, Kamieniew, Rakowski, Piatakow itd. **Jest to miarą rozłamu.**

Opozycyjna niemiecka „Kom Fahne“ donosi, że leader polskich opozycjonistów Domski jest zesłany do Saratowa.

„BIT“

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

Genewa, 3 października.

Niewątpliwie jest to zasługą ministra Sokala, iż BIT (t. j. Międzynarodowe Biuro Pracy) przyznało Polsce miejsce stagiaire'a, t. j. płatnego czasowego urzędnika. O stagiaire'ów walczą wszystkie państwa, jednakże prawie bezskutecznie, a co najwyżej zyskują miejsce wolontarjusza dla swych obywateli. Pierwszym stagiaire'm, którego z Polski na przeciąg dwóch miesięcy z płacą 300 franków szwajcarskich wysłała Akademicka Federacja Przyjaciół Ligi Narodów do Genewy **jest autor niniejszego artykułu.**

W kraju zaznajamiałem się z ustrojem i organizacją BIT, jednakowoż najbujniejsza fantazja nie byłaby mnie doprowadziła do utworzenia obrazu **tak doskonałej machiny i techniki pracy**, jaką zdobyło Międzynarodowe Biuro Pracy. Wydajność pracy jest maxymalną — i więcej już od personalu BIT wydostać nie można, jak to, co obecnie się uzyskuje. **BIT jest jednem dużem laboratorjum**, w którem opracowuje się szczegółowo wszystkie zagadnienia socjalne, związane z pracą. Każdy urzędnik jest fachowcem w dziedzinie mu przydzielonej i niema profesora uniwersytetu czy uczonego, któryby posiadał większą wiedzę w zagadnieniach tyczących pracy, aniżeli personal BIT. Specjalizacja bowiem jest tutaj przeprowadzona w sposób iście amerykański i każdy urzędnik ma swój dział, w którym siedzi przez całe życie! A więc jeden zajmuje się stanowiskiem pracodawców względem 8-godzinnego dnia pracy, inny znowuż stanowiskiem związków zawodowych, trzeci bada znowuż wpływ 8-godzinnego dnia pracy na gospodarstwo społeczne etc.

Ażeby jednakowoż urzędnicy nie tracili czasu na zbieranie materjałów, istnieje specjalny wydział, który się zajmuje specjalnie streszczaniem wszelakich artykułów, ogłaszanych w publicystyce całego świata, a streszczenie artykułu czy broszurki zawarte jest w dwóch, conajwyżej trzech zdaniach. Streszczenia rozsyła się urzędnikom-fachowcom, i oszczędza im to żmudnego szperania po książkach i czasopismach. Ale też urzędnicy BIT wynagradzani są po królewsku, jeśli zważymy, iż stenotypistka ma pensję miesięczną wyższą od pensji ministra u nas w Polsce! Do pracy zajeżdżają wszyscy urzędnicy autem, a nawet woźny nie przychodzi pieszo, lecz ma swój „wóz“, którym sam kieruje.

BIT oddaje robotnikom nieocenione usługi, zbiera bowiem wszystkie argumenty za ustawodawstwem socjalnem, bada możliwie dokładnie warunki pracy, dzięki swojemu nadzwyczajnemu aparatowi naukowemu, prowadzi badania, których wynikiem są konwencje o 8-godzinnym dniu pracy, o urlopach, o ubezpieczeniu na wypadek niezawinionego bezrobocia i t. d. Personal BIT jest ogółowi nieznany, gdyż prace swe ogłaszają pracownicy bezimiennie, a jeśli już spotkamy się w „Revue Internationale du Travail“ z artykułem podpisanym, to pochodzi on od osoby stojącej zdala od BIT. W Międzynarodowem Biurze Pracy zasiadają przedstawiciele całego świata, a więc: Anglicy, Japończycy, Włosi, Hiszpanie, Polacy, Niemcy etc. (polskich urzędników jest dwóch, a to: pp. Potulicki i Schmidtówna). Elaboraty naukowe, wychodzące z BIT są pierwszorzędnej wartości, zanim zostaną ogłoszone drukiem, przechodzą one przez specjalny komitet redakcyjny.

Oto są ogólne uwagi, których celem było wtajemniczenie czytelników „Naprzodu“ w ustrój wewnętrzny Międzynarodowego Biura Pracy. W następnych artykułach zapoznam czytelników z ważniejszemi publikacjami BIT. **Zygmunt Gross.**

Konspiracyjne zebranie p. Witosa rozwiązane przez policję

Z Tarnowa telefonuje nasz korespondent: Przed niedawnym czasem został rozwiązany w całem województwie krakowskiem „Związek wójtów“, za przekraczanie swych uprawnień statutowych. Tymczasem Witos zwołał na czwartek zebranie Związku wójtów powiatu tarnowskiego do sali „Sokoła II“ w Tarnowie na Strusinie, chcąc widocznie pokazać wójtom, że nic sobie nie robi z rozwiązania związku i jest mocniejszy od władz państwowych. Na zebranie przybyli posłowie Witos i Dubiel oraz senator Ścibor. Po przemówieniu Witosa zabrał głos poseł Dubiel. W tym momencie wkroczyła na salę policja a komisarz policji rozwiązał zebranie. Wówczas Witos oświadczył, że rozpocznie sprawozdawcze zgromadzenie poselskie. Policja uznała to za obejście zakazu, gdyż zebranie odbyłoby się w tej samej sali i wobec tych samych osób. Na to Witos zaproponował zebranym udanie się do innego lokalu na zgromadzenie poselskie. Wójci nie usłuchali już jednak wezwania Witosa i rozeszli się, a Witos został sam z Dubielem i Ściborem. Należy zaznaczyć, że wójci wyrażali swe oburzenie na Witosa, który wprowadził ich w błąd i naraził na przykrości.

Dzienniki warszawskie podały wiadomość o rozwiązaniu przez policję zgromadzenia publicznego zwołanego w Tarnowie przez Witosa. Otóż należy przypomnieć, że od niepamiętnych lat żadne stronnictwo prawicy ani „Piast“ nie ośmielało się zwoływać w Tarnowie zgromadzeń publicznych. Raz tylko, tuż po przewrocie majowym, zwołali piastowcy do Tarnowa masowy wiec chłopów z kilku powiatów. Wiec ten przemienił się w wielką manifestację chłopską za Polską Partją Socjalistyczną.

Sensacje ostatniego tygodnia

(Od naszego korespondenta.)

Paryż, 4 października.

Na marginesie wyroków przeciwko komunistom. „Sprawa siły“. — Opinja tow. Leona Bluma.

Ostatnia dekada września przyniosła piętnaście sensacyjnych wyroków w procesach politycznych przeciwko członkom francuskiej partji komunistycznej i członkom federacyj francuskiej młodzieży komunistycznej, przeważnie za agitację wśród żołnierzy i marynarzy. Jest rzeczą charakterystyczną, że zasądzenie nastąpiło na podstawie ustawy wyjątkowej z przed trzydziestu pięciu lat, a uchwalonej wówczas pod wpływem paniki wywołanej anarchistycznemi zamachami bombowemi. Od tego czasu ustawa spoczywała w archiwum ministerstwa sprawiedliwości, aż obecnie postanowiono ją zastosować w procesach komunistycznych.

5 LAT ZA JEDEN ARTYKUŁ DZIENNIKARSKI!

Rezultat tej operacji jest wiadomy: główny oskarżony deputowany Duclos został zasądzony za ogłoszenie sześciu artykułów dziennikarskich, w których prokurator dopatrzył się zbrodni nakłaniania żołnierzy do dezercji na 30 lat więzienia, deputowany Marty za ogłoszenie dwóch podobnych artykułów, na 10 lat więzienia. Pozostali oskarżeni, wśród nich Henryk Barbe wydawca organu młodzieży komunistycznej „l'Avant Garde“, otrzymali wymiar kary stosunkowo łagodniejszy: od 6 miesięcy do 3 lat...

Trudno rozstrzygać jakie uczucie wzięło górę wśród ludności paryskiej po ogłoszeniu tych wyroków, zdaje się jednak, że było to uczucie zakłopotania. Trudno bowiem podejrzewać nawet najzaciekiejszych reakcjonistów z obozu „Action Francais“, nawet najzagorzalszych obrońców „ładu“ społecznego „Echo de Paris“, aby nie widzieli dysproporcji pomiędzy faktyczną czy urojoną winą oskarżonych, a karą, która im została wymierzona.

Inna rzecz, że nikt nie bierze na serjo drakońskich wyroków paryskich. Co do deputowanych Duclos i Marty'ego, to jest rzeczą pewną, że ponowny ich wybór na wiosnę 1928 roku, powróci im wolność stosunkowo bardzo prędko. Obecnie, po sensacyjnem zasądzeniu, sukces wyborczy obu jest oczywiście rzeczą zapewnioną. Co do pozostałych, to wedle zgodnej opinji całej niemal lewicowej prasy paryskiej, ostatnie wyroki będą musiały przyspieszyć generalną amnestję dla przestępców politycznych. O amnestję taką walczy zresztą od szeregu miesięcy francuska partja socjalistyczna i Liga obrony praw człowieka.

Pomimo wszystko jednak, nawet jeżeli przyjmiemy, że haniebne wyroki ostatnich dni zostaną złagodzone w ten czy w inny sposób — ostatnich piętnaście paryskich procesów politycznych pozostanie skandalem niegodnym państwa cywilizowanego. Z drugiej strony utrudnią one i tak niezmiernie ciężką walkę, jaką przeciwko komunizmowi prowadzi francuska partja socjalistyczna. Otoczą bowiem komunizm francuski aureolą bohaterstwa i męczeństwa, wytrącając równocześnie z rąk partji socjalistycznej jej najcelniejszy argument, że walka klasowa powinna się toczyć środkami demokracji i w ramach demokracji. Jakże tu bowiem oponować przeciwko metodom gwałtu, jak mówić o demokracji w obliczu wyroków tak niegodnych z prymitywnem poczuciem sprawiedliwości? (Nawiasem dodam, że poczucie to istnie je we Francji w stopniu daleko wyższym niż w Polsce, gdzie z wielu tragicznemi rzeczami jesteśmy niestety zżyci — aż do przytępienia wrażliwości...).

„SPRAWA MIĘDZY NAMI — JEST SPRAWĄ SIŁY“.

„Sprawa między nami — jest sprawą siły“ — powiedział kiedyś „stary tygrys“ Clemenceau, mówiąc o walce państwa kapitalistycznego z rewolucyjnemi dążeniami proletarjatu. „Sprawa między nami jest sprawą siły“ — podchwyciła zdanie starego polityka „l'Humanite“, omawiając ostatnie wyroki paryskie.

Dawno nie czytałem w organie komunistów francuskich tak bezwzględnej, tak pewnej siebie, krytyki urządzeń demokratycznych, jak dzisiaj, po ostatnich haniebnych wyrokach. Gwałty komunistów rosyjskich, dyktatura partji, teror, — wszystko to jest, zdaniem „l'Humanite“, wytłumaczone. „Musimy iść na drogę gwałtu — musimy negować wartość demokracji, bo — patrzcie! — za sześć artykułów gazeciarskich otrzymujemy 30 lat więzienia!“ — „To sprawiedliwość kapitalistyczna zmusza nas do obrony takiemi samemi środkami jakiemi się nas zwalcza“. Bo — „sprawa między nami, jest sprawą siły — a nie sentymentu...“ Oto konkluzje.

OPINJA FRANCUSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Francuska partja socjalistyczna prowadzi z komunizmem zdecydowaną walkę, ale przeciwstawia się z całą stanowczością jakimkolwiek represjom policyjnym czy sądowym stosowanym przeciw komunistom. A cóż dopiero jeżeli represje przybierają charakter tak ostry jak ostatnie wyroki paryskie.

Tow. Leon Blum ogłosił w tych dniach w „Populaire“ znakomity artykuł na ten temat. Ustęp końcowy artykułu, jako aktualny także w Polsce, przytaczam dosłownie:

„Wiemy lepiej aniżeli ktokolwiek inny, ile szkód wyrządził komunizm ruchowi robotniczemu. Ale wiemy także, że prześladowania w guście tych, któremi się chce zwalczać komunizm we Francji w ostatnich czasach, przyczyniają się tylko do wzrostu jego popularności. To wszystko jest tak oczywiste, że nie wypada powtarzać tych truizmów (rzeczy powszechnie znanych). Nie zwalcza się komunizmu, ani we Francji, ani gdzieindziej, jak tylko zwalczając przyczyny, które go rodzą“.

Taka jest opinja partji i taka jest opinja całej lewicy społecznej we Francji. Dlatego też coraz głośniej rozlega się wołanie o generalną amnestję. Ostatnie sensacyjne wyroki paryskie czynią ją aktualną, bardziej niż kiedykolwiek do tej pory.

Wiesław Wohnout.

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Na fundusz prasowy „Naprzodu“ składam zł. 5 i wzywam do złożenia takiej samej sumy (może być większa) tow. Jana Marlewicza, Moskalskiego, Chmielowskiego, Jaworskiego i Harasymczuka w Elektrowni miejskiej w Krakowie.

Aleksander Polaniecki.

P. Stpiczyńskiego chcą zabrać do kozy

Do mieszkania redaktora „Głosu Prawdy“ w Warszawie p. Stpiczyńskiego przybył przodownik policji, przedstawiając nakaz odprowadzenia go do więzienia celem odbycia kary sądowej za jedną ze spraw o oszczerstwo. P. Stpiczyński przedłożył przodownikowi świadectwo lekarskie stwierdzające niemożność opuszczenia mieszkania i to go uchroniło od przewiezienia do aresztu na Mokotów.

Ze sportu

—o—

ŚWIETNY ROZWÓJ SPORTU ROBOTNICZEGO W POLSCE. W wywiadzie „Przeglądu Sportowego“ z tow. Michałowiczem stwierdził ten ostatni, że Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w roku 1925 liczył w jedynym istniejącym okręgu 750 członków, obecnie liczy w pięciu okręgach około 10.000 członków, a w roku 1928 ma nadzieję dociągnąć do 20.000 członków.

KS ZWIERZYNIECKI — KS KRAKOWIANKA rozegrają w niedzielę 9 października o godzinie 11 przedpołudniem na boisku KS Grzegórzecki, zawody finałowe o nagrody KZOPN. Zawody powyższe budzą wielkie zainteresowanie ze względu na dobrą formę tak KS Zwierzynieckiego jak i KS Krakowianki.

WALNE ZGROMADZENIE ŻKS „AMATORZY“ odbędzie się we wtorek 18 bm. o godzinie 2'30 popołudniu w lokalu własnym przy ul. Dietlowskiej 45.

DZIEJE 36 LAT W BIEGU NA 1000 METRÓW. Dr. Peltzer, Niemiec, pobił w Paryżu rekord światowy w biegu na 1000 metrów, w czasie 2:25'8. Kroniki sportu notują poraz pierwszy rekord światowy w tym biegu w roku 1891, kiedy to Francuz Merlin osiągnął czas 2:47'6. Wówczas to Merlin w jednej sekundzie przebiegał 5'966 metrów, dziś Peltzer w jednej sekundzie przebiega 6'858 metrów, a więc niemal o metr więcej. Od Merlina do Peltzera, w przeciągu 36 lat, rekord światowy w biegu na 1000 metrów został poprawiony o 21'8 sekundy.

Przegląd prasy

—o—

Ruiny samorządu w Małopolsce. — Faktorzy obszarników. — Polska a Litwa.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny“ omawia rozpaczliwy stan samorządu w Małopolsce.

W chwili powstania państwa polskiego, jedyna dzielnica, posiadającą oddawna zorganizowany i w polskich rękach pozostający samorząd — **była Małopolska.** Królestwo nie miało wogóle samorządu, w zaborze pruskim wpływ społeczeństwa na instytucje samorządowe był słaby.

Od tego czasu minął **lat dziesięć. Obraz zmienił się najzupełniej.**

Obraz przerażającej ruiny samorządów w Małopolsce jest znany naszym czytelnikom. Omawialiśmy go w wielu, wielu artykułach, które niestety były... głosem wołającego na puszczy.

Rok mijał za rokiem, **nowych ustaw samorządowych nie uchwalano, prowizorjum trwało.**

Tymczasem życie nie stanęło w miejscu i coraz nowe potrzeby pukały do naszych wrót, domagając się spełnienia. Wszystko, co było dumą i chlubą galicyjskiego samorządu, finanse kraju, organizacja kredytu, budowa dróg, regulacja rzek, meljoracje rolne, szkoły rzędowe, szpitalnictwo, zaczątkowa sieć własnej skarbowości samorządowej, marniały i niszczały. **Dziś sytuacja jest już katastrofalna.** Drogi znajdują się w opłakanym stanie, państwo samo nie może ich naprawić, a samorząd nie istnieje, względnie jest zupełnie bezsilny. Podobnie jak z drogami, ma się rzecz z rzekami, które wskutek braku prac regulacyjnych wylewają, niszcząc ludność i stając się ogólnopaństwowem niebezpieczeństwem, z meljoracjami i t. d.

Temu stanowi trzeba corychlej kres położyć.

Tu znajdujemy szereg uwag krytycznych o opracowanej przez Sejm ordynacji wyborczej do gmin. „Kurjerek“ oczywiście nie byłby sobą, gdyby pogodził się z 5-przymiotnikowem prawem wyborczem.

Ale nawet, mimo tych fatalnych (?) podstaw ustawowych **sam fakt istnienia żywego i funkcjonującego samorządu spowodował w innych dzielnicach państwa znaczne postępy.** Symbolem tego niech będzie drobny fakt zanotowany w dniach ostatnich, że minister Dobrucki zaproszony został przez sejmik częstochowski na otwarcie setnego kilometra bitych gościńców, wybudowanych w powiecie częstochowskim przez tamtejszy samorząd.

Wniosek: Jeżeli Sejm uchwali ostatecznie ustawy samorządowe, to **„uporządkowanie stanu rzeczy będzie miało bądź co bądź dodatnie znaczenie“.**

Trudno nam nie wyrazić przytem i żalu i zdziwienia, że **rząd,** który — jak wiadomo — nie godzi się z wielu szczegółami projektu sejmowego, **nie wystąpił z własną inicjatywą w tej sprawie.**

Jednem słowem, stary grzesznik nawrócił się, „Kurjerek“ przyszedł na nasze podwórko **i powtarza niemal to samo, co socjaliści mówią od czterech lat.** Musimy jednak przypomnieć wrzaski dzikiej radości „Kurjerka“, gdy rząd zamknął nagle dwie ostatnie sesje nadzwyczajne Sejmu, uniemożliwiając sfinalizowanie ustaw samorządowych. — Musimy także przypomnieć niepoczytalne ataki „Kurjerka“ na same ustawy samorządowe w projekcie sejmowym. Zalecał nam „Kurjerek“ naśladowanie wzorów włoskich. We Włoszech, jak wiadomo, samorząd został zupełnie zniesiony, gminami rządzą komisarze rządowi pod nazwą „podestów“. Śliczny wzór do naśladowania!

Zatwardziały grzesznik nawrócił się... — **Czy szczerze?** Oto jest pytanie!

* * *

Wincenty Rzymowski w „Kurjerze Czerwonym“ omawia **stosunek obszarników do rządu.**

Jedni tylko ziemianie dotychczas byli, jako klasa odrębna, na arenie politycznej nieobecni.

Mimo to, odgrywali znaczną rolę w życiu państwa, lecz — przez swych najemnych faktorów..

Faktorzy owi za pieniądze właścicieli ziemskich zdobywali mandaty, zasiadali w Sejmie i Senacie, robili stronnictwa, zajmowali posady, fastrygowali programy, haftowali chorągwie narodowe i kościelne, ubierali się w kontusze Reytanów, — śpiewali „Rotę“ Konopnickiej, przysięgając, że „nie dadzą ziemi, skąd nasz ród“, zwłaszcza ziemi pszennej i buraczanej, czapkowali możnym, deptali bezbronnych, stale jednak uwydatniali, jako punkt najcenniejszy, że służby tak gorliwe nie mogą być bezpłatne, że owszem muszą być opłacane sowicie i regularnie...

Aż nagle!... piorun z jasnego nieba: zjazd w Dzikowie!

Pan Rzymowski trafnie ujmuje istotę rzeczy: Rząd obecny rozmawia nietyle z faktorami obszarników (stronnictwo chrześcijańsko-narodowe), **ile z obszarnikami samymi...** Faktorzy, pośrednicy (Stroński, Dubanowicz) stali się niepotrzebni. Na tem polega cała zmiana...

Ale też na niczem więcej. Obszarnicy doszli w Polsce za rządów „sanacji moralnej“ do takiego znaczenia i wpływów, o jakich nawet nie marzyli...

* * *

„Robotnik“ w poważnych słowach omawia nowy zatarg Polski z Litwą i stwierdza, że polityka rządu litewskiego robi wrażenie **świadomej prowokacji.** Taktyka faszystowskiego rządu litewskiego jest zbrodniczo lekkomyślna.

Czy Polska ma w rękach jakiekolwiek środki zaradcze? Z pewnością tak! Litwa należy **do Ligi narodów:** Pakt Ligi narodów przewiduje sposoby działania na wypadek naruszenia przez jedno z państw — członków Ligi — traktatów międzynarodowych, na wypadek poczynań, grożących pokojowi powszechnemu. **Tą drogą powinna iść Polska.** Na niej wzrośnie powaga moralna państwa, a więc i jego wpływ na politykę międzynarodową.

Szczególnie ostro rozprawia się „Robotnik“ z pomysłem zarządzeń wojskowych przeciw Litwie.

To ostatnie propaguje gwałtownie „Słowo“ wileńskie, organ, związany z ministrem Meysztowiczem. Woła o natychmiastową **mobilizację.** Z niepojętym wprost brakiem poczucia wszelkiej odpowiedzialności żąda groźby wojennej, jakgdyby nie wiedziało, że pochodnia, przytknięta do jakiegokolwiek miejsca słomianej strzechy dzisiejszej Europy, **oznacza pożar nieuchronny całej Europy,** całego świata nawet.

Metoda zaś represyj w stosunku do Litwinów, zamieszkałych na terytorjum Polski

...wynika bezpośrednio z ideologii i z myśli nacjonalizmu polskiego. Pojęcie „odwetu“ na Litwinach-**obywatelach Polski** za czyny rządu kowieńskiego, jest czemś tak potwornem, że nie mieści się poprostu w głowie. Co to ma znaczyć? Skąd się takie „koncepcje“ wziąć mogą? Trudno sobie wyobrazić coś bardziej sprzecznego z interesami państwa, z elementarnemi zasadami sprawiedliwości. Pojęcie „retorsji“, zastosowane **do własnych obywateli,** jest przecie zupełnym nonsensem.

Więc jakąż drogę postępowania ma wybrać Polska?

Dla nas pozostaje wyjście pierwsze, nakreślone przez **podpis Polski** na umowach i zobowiązaniach międzynarodowych. Sternicy państwa nie mogą ulec ani militarnemu imperjalizmowi ziemiaństwa kresowego, ani wulgarnemu „odwetowi“ nacjonalistów. Cała siła, cały wpływ Polski zależy od jej spokoju, od umiejętnego wyzyskania **pokojowych** środków dla odpowiedzi na prowokacje faszystów kowieńskich. Klasa robotnicza poprze każdy wysiłek skierowania polityki polskiej na tę właśnie drogę. — P. Waldemaras postępowaniem swojem postawił krzyż na własnej przyszłości. — Polska swoim spokojem, swoją niezłomną wolą pokoju zada śmiertelny cios faszyzmowi litewskiemu, przygotuje warunki dla swej roli dziejowej na Wschodzie Europy.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 0'25—0'30 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'35—0'40 zł., mleko kwaśne 1 litr 0'25—0'30 zł., śmietana słodka 1 litr 0'60—0'70 zł., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'— zł., masło zwycz. 1 kg. 5'30—5'50 zł., masło deserowe 1 kg. 6'80—7'— zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'50 zł., jaja kopa 12'50—13'— zł., jaja sztuka 21—22 gr., kury sztuka 5—10 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczki żywe sztuka 5—7 zł., gęsi sztuka 8—12 zł., indyki sztuka 12—20 zł. Jabłka kraj. kompotowe 1 kg. 40—74 gr., jabłka stołowe 1 kg. 0'80—1'20 zł., gruszki kompotowe 1 kg. 50—80 gr., gruszki deserowe 1 kg. 1—2 zł., śliwki węgierki 1 kg. 0'80—1'60 zł. Orzechy kopa 1'—1'20 zł., orzechy 1 kg. 1'80—2 zł. Karp 1 kg. 5—6 zł., szczupak 1 kg. 6—7 zł., lin 1 kg. 6 zł., świnka 1 kg. 6 zł., wiślane drobne 1 kg. 3 zł. Ziemniaki 100 kg. 9—10 zł., ziemniaki 1 kg. 12—15 groszy, buraki ćwikł. 1 kg. 15—18 gr., marchew 1 kg. 18—25 gr., cebula kraj. 1 kg. 50—55 gr., czosnek 1 kg. 1'20—1'50 zł., kapusta biała kopa 5—7 zł., kapusta biała sztuka 10—15 gr., kapusta włoska sztuk 10—15 gr., kalarepa 1 kg. 15—20 gr., karpiele szt. 10—15 gr., kalafjory szt. 30—80 gr., pietruszka z nacią 20—25 groszy, pomidory 1 kg. 65—75 gr., selery 1 kg. 20—25 gr., sałata szt. 10—15 gr., włoszczyzna 1 kg. 25—30 gr., ogórki sztuka 15—20 gr., korniszony kopa 3—5 zł., chrzan 1 kg. 1'80—2 zł.

ODROCZONY PRZYJAZD DELEGACJI WĘGIERSKIEJ

Urzędowo komunikują, iż delegacja węgierska gospodarczo-naukowa nie przyjedzie w roku bieżącym do Polski z powodu zdekompletowania jej chorobą wybitnych członków. Przyjazd delegacji został odłożony do wiosny przyszłego roku.

W RZĄDZIE NIEMIECKIM TOCZY SIĘ WALKA O TRAKTAT Z POLSKĄ

Berlin, 7 października (PAT). W dniu wczorajszym wobec nieobecności ministra pracy księdza Braunsa nie było oddzielnego posiedzenia Rady ministrów, natomiast odbywały się dalsze narady poszczególnych ministrów w sprawach gospodarczo-finansowych. Żadnych decyzyj wobec nieoficjalnego charakteru narad nie powzięto. Dziś ma się odbyć oficjalne posiedzenie gabinetu, które zajmie się całym kompleksem zagadnień gospodarczych, pozatem ma być omówione zagadnienie **stosunku gospodarczego polsko-niemieckiego.** Jak twierdzi „Vossische Ztg.“, mają być uczynione próby uzgodnienia poglądów ministra rolnictwa Schielego a ministra gospodarki i ministra spraw zagranicznych. Chodzi głównie o kwestję **importu polskich wytworów rolniczych do Niemiec.**

KRONIKA

Kraków, 8 października.

WOJEWODA KRAKOWSKI L. DAROWSKI wyjechał w sprawach urzędowych do Warszawy.

REJESTRACJA MĘŻCZYZN URODZONYCH W 1909 ROKU. Magistrat miasta Krakowa przypomina, **że z dniem 15 bm.** upływa termin do zgłaszania się wszystkich mężczyzn urodzonych 1909 roku, a zamieszkałych w Krakowie. Magistrat wzywa przeto wszystkich którzy dotychczas się nie zgłosili, aby to bezzwłocznie uskutecznili w godzinach od 9-ej rano do 1 popołudniu w biurach wojskowych Magistratu.

CELEM KONTYNUOWANIA DALSZEJ BUDOWY PRZEDŁUŻENIA LINJI TRAMWAJOWEJ NR. 2 zamyka się z dniem 10 bm dla ruchu kołowego ulicę Kazimierza Wielkiego od ul. Pomorskiej do ul. Nowowiejskiej z tem, że ruch powyższy odbywać się będzie ul. Dr. Lea i Nowowiejską, lub ul. Mazowiecką i Racławicką.

ZAPISY NA KURSY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM. W dniach 8 bm. (sobota) w godzinach od 6-tej do 8-mej wieczór, oraz 9 bm. (niedziela) w godzinach od 10-tej do 1-szej odbędą się w miejskiem Muzeum przemysłowem ul. Smoleńska l. 9. (Sala Nr. 135, II p.) zapisy na następujące kursy: I. Kursy rysunków: odręcznych, geometrycznych, oraz zawodowych dla metalowców, stolarzy i pracowników przemysłu budowlanego; — II. Kursy rachunków: ogólnych i przemysłowych; III. Kursy zawodowe: mistrzów stolarskich — i kurs obsługi kotłów parowych. IV. Wykłady: geometrji wykreślnej, mechaniki stosowanej, technologji drewna, elektrotechniki ogólnej, oraz nauki o stylach.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość karbolu, 21-letnia Wanda Wisłocka, prostytutka, zamieszkała przy ul. Starowiślnej l. 43. Lekarz pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych przeciw otruciu, przewiózł desperatkę karetką do szpitala. Powód — zawiedziona miłość.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE NA ULICY. Zachorowała nagle na ulicy Wita Stwosza Helena Urbanik. Zawezwane pogotowie Tow. ratunkowego odwiozło ją do szpitala. Powód zachorowania na razie nie stwierdzono.

WPADŁA POD KOŁA DOROŻKI. U wylotu ul. Józefa i Dietlowskiej wpadła pod dorożkę Anna Buchbaum wdowa i odniosła szereg kontuzji na całem ciele, oraz doznała wstrząsu mózgu. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwą do szpitala.

W POGONI ZA GĘSIĄ — SPADŁA Z III PIĘTRA. Wczoraj w domu przy ul. Krakowskiej l. 28, Laura Baronowa, goniąc gęś po pokoju spadła na bruk z trzeciego piętra. Baronowa doznała załamania kości ciemieniowej. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w beznadziejnym stanie do szpitala.

SMUTNY KONIEC SPRZECZKI Z ŻONĄ. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Zygmunta Zapałę, który podczas sprzeczki z żoną podrapał się po całej klatce piersiowej.

WEKSLE W KANALE. Na VI komisarjacie na dworcu osobowym złożono portfel z dwoma wekslami bez nazwiska na 320 dolarów i 215 dolarów, który znaleziono w kanale obok dworca osobowego.

CHCIAŁ ZAGRAĆ NA CUDZEJ HARMONJI. Aresztowano Rudolfa Rogera lat 24 masarza za kradzież harmonji wartości 1.200 zł. na szkodę Zygmunta Jaszczaka, muzykanta. Harmonję od Rogera odebrano.

ZAOPATRZYŁ SIĘ NA ZIMĘ. Jan Koński zam. Chodkiewicza l. 14 zgłosił w policji, że skradziono mu z ganku II piętra futro męskie.

Wiec komunistów na Panieńskich Skałach

Aresztowano 84 osób

Organa policji politycznej w Krakowie obserwowały od dłuższego czasu działalność Związku młodzieży komunistycznej w naszem mieście. Dowiedziano się, że **związek ten ma na celu zwołanie wiecu dla wzmocnienia swej antypaństwowej działalności.** Do swej roboty wykorzystali **komuniści święto żydowskie Sądny dzień,** aby pod pokrywką demonstracji przeciw rytuałowi urządzić wiec polityczny. To też we czwartek **na polanie lasu Wolskiego na Panieńskich Skałach zebrało się około 100 osób, gdzie słuchano referatu.** Gdy zjawiła się na wiecu policja **obrzucono funkcjonarjuszy policji artykułami spożywczemi zakazanemi rytuałem. Policja otoczyła demonstrantów i aresztowała 84 osób.**

W czasie rewizji **miano znaleźć przy aresztowanych rewolwery, sztylety i boksery, nadto broszury i pisma o treści komunistycznej.** Aresztowanych przewieziono do Krakowa. **W dniu wczorajszym przeprowadzała policja dalsze rewizje w Krakowie u znanych jej działaczy komunistycznych.** Przeważnie aresztowano osoby, które przybyły na zjazd z prowincji. **Policja całą aferę trzyma w ścisłej tajemnicy, tak, że komunikat wydany w tej sprawie zakomunikowała tylko niektórym dziennikom. Wogóle policja w dziwny sposób informuje prasę o śledztwach prowadzonych w Krakowie — podając tylko w swoich komunikatach mało znaczące rzeczy, a o większych aferach zamilcza.**

Cała afera aresztowań na Panieńskich Skałach **przedstawia się w komunikacie policyjnym następująco:**

„Dziś dnia 6 bm. organa P. P. po dłuższej obserwacji wpadły na ślad zorganizowanego związku młodzieży komunistycznej na terenie miasta Krakowa. Z. M. K. z polecenia swoich władz naczelnych urządził na Panieńskich Skałach zebranie, w którem wzięło udział około 80 osób. **Celem zebrania było wzmocnienie antypaństwowej propagandy,** oraz wykorzystanie uroczystych żydowskich świąt dla celów propagandy antyreligijnej. **Prawie wszyscy uczestnicy zebrania zostali przytrzymani i odstawieni do sądu śledczego, przyczem znaleziono przy nich bardzo obfity materjał obciążający."**

Włamanie do biur egzekutorów w pałacu Larischa

Włamali się nieznani na razie sprawcy do biur Wydziału II magistratu, gdzie mieszczą się biura egzekutorów w pałacu Larisza przy pl. WW. Świętych. **Usiłowali oni rozpróć kasę ogniotrwałą, zostali jednak spłoszeni i zbiegli.** Jak dotychczasowe dochodzenia polic. ustaliły sprawcy dostali się **okienkiem piwnicznem do realności, a stąd do biur Wydziału II magistratu. Tu wyborowali w kasie ogniotrwałej otwór.** Manipulację ich spostrzegli mieszkańcy realności położonej w ulicy Brackiej naprzeciw budynku magistrackiego, którzy zawiadomili o tem policję. **W międzyczasie widocznie sprawcy spostrzegli, iż są obserwowani i zbiegli dachem w kierunku głównego rynku,** gdzie w ciemnościach znikli.

Jak się dowiadujemy w kasie znajdowało się około 12.000 zł.

— o o —

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 10 października o godzinie 5 popołudniu. Porządek dzienny: 1) prof. W. Czernobajew: „Przyczynki do źródeł i genezy „Irydjona"; 2) prof. G. R. Noyes: „Słowacki i Silvio Pellico; 3) członek T. Sinko: „Problemy Sępowe (Szarzynsciana). Następnie odbędzie się posiedzenie administracyjne.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, połączone z odczytem prof. Z. Klemensiewicza p. t. „Szkolna gramatyka języka ojczystego zagranicą" część pierwsza, odbędzie się w sali wykładowej Seminarjum polskiego i słowiańskiego (ul. Gołębia 20) w niedzielę 9 października o godzinie 11 przed południem.

KRZYWDA, JAKĄ WYRZĄDZA SPOŁECZEŃSTWU GRUŹLICA. Pod tym tytułem dnia 8 bm. wygłosi odczyt Dr. Henryk Biernacki, w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, ul. Sławkowska 6. Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem. Wstęp dla członków wolny, goście mile widziani.

ODCZYT PROF. CARO ZE LWOWA na temat „Przyszła Rada Gospodarcza w Polsce" odbędzie się dziś w sobotę o godzinie 6 popołudniu w sali Izby handlowej (ul. Długa 1, I piętro) na zebraniu dyskusyjnem Towarzystwa Ekonomicznego. Goście mile widziani.

WIECZÓR AUTORSKI Ronarda Bujańskiego, Janusza Stępowskiego i Witolda Zechentera, odbędzie się w sobotę 8 bm. o godzinie 7 wieczór w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na wieczór ten inauguracyjny złożą się autorecytacje nieznanych jeszcze utworów.

SZTUKI PLASTYCZNE NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE W POZNANIU. — Z inicjatywy kierownictwa działu kultury na powszechnej wystawie krajowej, która odbędzie się w 1929 roku w Poznaniu, organizuje się w Krakowie miejscowy komitet sztuk plastycznych. — Pierwsze zebranie, które zwołuje do gmachu Akademji Sztuk Pięknych p. radca Tadeusz Stryjeński, odbędzie się w sobotę 8 bm. Zaproszeni są profesorowie, dyrektorowie, architekci, malarze, konserwatorzy pp.: T. Aksentowicz, J. Bukowski, Dr. Dobrzycki, St. Filipkiewicz, J. Gałęzowski, W. Jarocki, Dr. Kopera, W. Krzyżanowski, K. Laszczka, F. Mączyński, J. Mehoffer, Dr. Morelowski, Dr. Muczkowski, J. Raszka, Dr. Szydłowski, Dr. Szyszko-Bohusz, E. Tor, H. Uziembło, W. Wodzinowski, L. Wojtyczko, W. Zarzycki. Na zebraniu tem wygłosi referat o wystawie dyrektor działu kultury p. Jerzy Warchałowski.

ECHA BOHATERSKICH WALK POD RADZYMINEM W niedzielę 9 bm. Polskie Radjo nada przez wszystkie stacje przebieg uroczystości odsłonięcia pomnika, wzniesionego pod Radzyminem poległym w roku 1920 w zwycięskim boju z wrogiem sowieckim. Transmisja wypełni godziny od 10'30 do 13'00. Wobec tego odpadnie w tą niedzielę transmisja nabożeństwa z katedry Poznańskiej i nie odbędzie się także transmisja południowego koncertu Filharmonji warszawskiej.

KURSY JĘZYKOWE POLSKIEJ YMCA rozpoczęły w bieżącym miesiącu szósty rok swego istnienia. Przy tej sposobności utworzone zostały nowe grupy początkujących na wszystkich językach: angielskim, francuskim, niemieckim, włoskim i rosyjskim, poza uruchomieniem tych grup, które utworzone zostały w ubiegłych latach. Wpisy trwają pomimo rozpoczęcia nauki. Zgłoszenia w Sekretarjacie YMCA, ul. Krowoderska 8 od godziny 9 rano do godziny 10 wieczór.

KURSA STENOGRAFJI POLSKIEJ w Związku Zawodowym Pracowników Umysłowych rozpoczynają się w sobotę 9 bm. o godzinie 7 wieczorem.

ZWIĄZEK POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW gości w niedzielę 9 bm. o godzinie 9'30 wieczór w lokalu własnym (plac św. Ducha 1) artystów słowackich i zaprasza członków do wzięcia udziału w tej uroczystości. Strój wizytowy.

W PARYSKICH DZIENNIKACH odzywają się głosy, zajmujące się chodem kobiety, który coraz bardziej staje się ciężkim. O Gracjo, gdzieżeś Ty? wołają wielbiciele wczorajszej piękności kobiecej, kiedy obserwują szeroki, często donośny chód dzisiejszej młodej dziewczyny. I doprawdy nie zawsze jest powabnym ten chód na niskich, lecz zdrowych modnych bucikach. Mały trick tylko, a znów zamienia się w zgrabny. „Gumowe obcasy" oto „ostatni krzyk" szykownej paryżanki.

1418

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Sztuka Edwarda Bourdeta „W pętach" (La prisonniere), która w przekładzie p. Anny Zielińskiej wchodzi dziś w sobotę na afisz, jest najcelniejszem zjawiskiem repertuaru francuskiego w ostatnim sezonie. Wysunęła się ona na czoło nowości paryskich dzięki zgoła nowemu tematowi, świetnie postawionym figurom i djalogowi, drgającemu mocnem życiem wewnętrznem. Dzięki tym zaletom, sztuka, chociaż podejmuje drażliwe zagadnienie erotyczne, nie schodzi ani na chwilę z wysokiego poziomu artystycznego, fascynując niesłabnącym wysiłkiem myśli i wykwintnym charakterem moralnym. — Reżyserował p. Buszyński, który wykonał główną rolę męską. Kobiecą bohaterką sztuki jest p. Starska, resztę ról wykonają pp. Barwińska, Piaskowska, Romowicz, Zelwerowiczówna, pp.: Sosnowski, Krasnowiecki, Turski. „W pętach" powtórzone będą w niedzielę i we wtorek.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś w sobotę premjera operetki Lehara „Paganini" w inscenizacji dyr. Pilarskiego pod batutą Wł. Yrley-Jurkiewicza w stylowej oprawie kostjumowo-dekoracyjnej. Grają pp. Żarska, Przestrzelska, Wirska, Szczepańska, Wawrzkowicz, T. Pilarski (jun.), Rewera-Rewski, Rychter, Bojnarowski, Biegalski, Nowosielski i inni. Balety układu W. Morawskiego z udziałem Góreckiej, Relli, Szafrańcówny. — W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu poraz ostatni po cenach zniżonych „Król kawy" z występem M. Wawrzkowicza.

SŁYNNY KWARTET DREZDEŃSKI wystąpi tylko jeden raz we środę 12 bm. w Starym Teatrze. W programie: Haydn, Schubert i Dvorak.

Z Polski

WALKA O KASĘ CHORYCH W KATOWICACH. W dniu 9 bm. odbędą się wybory do Kasy chorych w Katowicach. Zgłoszone zostały dwie listy: nr. 1 zjednoczone listy polskie i nr. 2 lista niemiecka.

ZŁA METODA. W Kaliszu unieważniona została lista kandydatów „bloku jedności robotniczej" (komunistów) przy wyborach do Rady miejskiej.

POSEŁ PASZCZUK ZNIKŁ. Lwowski „Nowyj Czas" donosi o tajemniczem zniknięciu posła Paszczuka, który wystąpił niedawno z sejmowej partji komunistycznej, wniósłszy podanie o przyjęcie do klubu parlamentarnego ukraińskiego. Poseł Paszczuk znikł bez śladu przed kilku dniami. Żona jego, mimo usilnych poszukiwań, nie natrafiła na jakiekolwiek ślady jego obecnego pobytu.

PIERWSZY ŚNIEG. Lotnicy, którzy latają na aparatach Aerolotu między Lwowem i Krakowem donieśli, że cała przestrzeń od Krakowa do Jarosławia jest lekko pokryta pierwszym śniegiem. Wczoraj po południu aeroplany przelatywały wśród śnieżycy. Piloci, którzy przylecieli na samolotach z Wiednia do Krakowa donoszą, że tę przestrzeń nawiedziła wielka śnieżyca.

KARAMBOL KOLEJOWY NA DWORCU GŁÓWNYM WE LWOWIE. Onegdaj po godzinie 6 wieczorem pomiędzy IV. stawidłem a mostem Janowskim manewrująca lokomotywa najechała na pociąg osobowy, wyjeżdżający z hali peronowej do Podhajec. Pociąg ten nie był jeszcze w pełnym biegu, to też zderzenie nie przybrało katastrofalnych rozmiarów. Zniszczeniu uległy tylko zderzaki lokomotyw i wagonów. W pociągu znajdowało się 16 osób, głównie kolejarzy, którzy wracali z pracy do domów. Wskutek gwałtownego wstrząsu spadły walizki z półek, przyczem 9 osób doznało obrażeń na głowie i rękach. Jadąca tym pociągiem robotnica kolejowa Marja Wojciechowska, uległa wstrząsowi nerwowemu, lub też doznała wewnętrznych obrażeń. W stanie nieprzytomnym odwieziono ją do szpitala. Również maszyniści i palacze obu lokomotyw zgłosili się jako chorzy.

ARTYSTA OKRADZIONY W POCIĄGU. — P. Walery Jastrzębiec, znany w Krakowie artysta kabaretowy, wracał przedwczoraj pociągiem z Łodzi do Warszawy. Na stacji Rogów do przedziału wsiadło trzech eleganckich młodych ludzi. Między przybyłymi a p. Jastrzębcem zawiązała się rozmowa, podczas której nieznajomi dowiedzieli się, że p. Jastrzębiec organizuje teatr w Łodzi. Po pewnym czasie młodzi ludzie wszczęli sprzeczkę. Kłótnia przeniosła się z przedziału na korytarz. Przybierała ona coraz większe rozmiary, więc p. Jastrzębiec wyszedł, starając się pogodzić zwaśnionych. Pociąg dobiegał już Skierniewic, gdy awantura została załagodzona i dwaj nieznajomi rozeszli się. Artysta powrócił do swego przedziału. Trzeci z nieznajomych podróżnych znikł, a wraz z nim... zniknęła teczka p. Jastrzębca oraz płaszcz gabardinowy. O kradzieży p. Jastrzębiec zameldował policji na stacji w Skierniewicach. W teczce znajdowały się kontrakty artystów, egzemplarze sztuk teatralnych, 300 zł. gotówką oraz rewolwer.

SPORTSMENKA BEZ SUKIENKI. Znana lekkoatletka warszawska p. Janina G., udała się do Parku Sobieskiego na trening. W szatni klubowej panna G. zdjęła sukienkę, a pozostawszy tylko w ubranku sportowem, poszła na ćwiczenie. Po treningu, gdy chciała ubrać się, z przerażeniem skonstatowała brak sukienki. Panna G. była w rozpaczy, bo przecież wracać do domu nie mogła. Wybawiły ją z tego kłopotu koleżanki, które wypożyczyły dla niej sukienkę od żony woźnego.

Z zagranicy

POLACY WIEDEŃSCY KU CZCI SŁOWACKIEGO. Socjalistyczne stowarzyszenie robotników polskich w Wiedniu „Siła" urządziło uroczysty wieczór ku czci Juljusza Słowackiego, na którym artysta rzeźbiarz Stanisław Lewandowski, wygłosił odczyt o Słowackim. Po odczycie chór robotniczy odśpiewał szereg pieśni polskich, poczem nastąpiły produkcje solowe.

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI NA LECIANIE. Dnia 6 bm. wykonany został w Ołomuńcu wyrok śmierci przez powieszenie na dezerterze-bandycie Lecianie, skazanym przez sąd wojskowy na śmierć. Prezydent Masaryk odmówił ułaskawienia Leciana, który dopiero przed kilku dniami próbował uciec z więzienia i przy tej okazji zabił strażnika-żołnierza. Przed wykonaniem wyroku Lecian kazał sobie podać obfitą kolację i przez całą noc bezustannie palił papierosy. Wyrok wykonał 72-letni kat Wohlschlager, który z powodu starości asystuje tylko, podczas gdy wieszają dwaj jego pomocnicy. Cała egzekucja trwała 2 minuty, a śmierć nastąpiła w pół minuty po założeniu stryczka.

DEPORTACJA KSIĘŻY WE WŁOSZECH. Komisja powołana do rozpatrzenia odwołania skazanych na deportację za działalność antyfaszystowską 5 księży katolickich odwołanie to odrzuciła. Niewiadomo jeszcze, czy skazani będą przewiezieni na wyspy morza Cyryjskiego czy też będą internowani w arcybiskupstwie Udine.

ZATRUCIE W FABRYCE CHEMICZNEJ. — W mieście Offenbach w Badenji w zakładach chemicznych należących do kartelu przemysłu farbiarskiego zdarzył się tragiczny wypadek przy rozmontowywaniu granatów wypełnionych gazem trującym. Gaz „Fosgen", wydzielający się z jednego nieszczelnego granatu, dostał się do pracowni chemicznej na I piętrze i zatruł pracujących tam chemików. Jedna osoba na skutek zatrucia zmarła w ciągu nocy, druga osoba walczy ze śmiercią.

UROCZYSTE PRZYWITANIE LEWINA. Sprawa oficjalnego uczczenia powrotu Lewina do N. Jorku została rozstrzygnięta. Jak podaje Reuter, Lewin będzie powitany przez władze miejscowe w tensam sposób, co inni lotnicy, którzy dokonali przelotu przez Atlantyk.

ZAMORDOWANIE DZIENNIKARZA W CHINACH. Wedle doniesień lekarki niemieckiej K. Schreyer korespondent „Timesa" został przez wojska gen. Fenga zamordowany.

TELEGRAMY

PPS A ZATARG Z LITWĄ

Warszawa, 7 października (tel. wł. Naprzodu). Wileński Komitet Okręgowy PPS. stwierdza, że nie zgłaszał wcale akcesu do akcji różnych grup politycznych, żądających od rządu polskiego t. zw. energicznych kroków w stosunku do Litwy.

WYJAZD MINISTRA ZALESKIEGO

Warszawa, 7 października (tel. wł. Naprzodu). Minister spraw zagranicznych Zaleski wyjechał dziś wraz z małżonką na urlop kuracyjny do Nicei. Ministra odprowadzali członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Laroche na czele, zastępca ministra spraw zagranicznych Knoll, przedstawiciel kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej p. Markowski, komisarz rządu Jaroszewicz i wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

PRZYJAZD MINISTRA SOKALA

Warszawa, 7 października (tel. wł. Naprzodu). Minister Sokal dnia 10 bm. wyjeżdża do Berlina na posiedzenie Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Po zakończeniu tej konferencji minister Sokal przybędzie około 18 bm. do Warszawy.

WOJEWODA STANISŁAWOWSKI

Warszawa, 7 października (tel. wł. Naprzodu). Jak się Wasz korespondent dowiaduje najpoważniejszym kandydatem na stanowisko wojewody stanisławowskiego jest **wicewojewoda krakowski Morawski.** Sprawa jego nominacji ma być załatwiona na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów.

OŚMNASTY DZIEŃ STRAJKU W BANKU DYSKONTOWEM

Warszawa, 7 października (tel. wł. Naprzodu). Jak się dowiaduje Wasz korespondent, Związki zawodowe pracowników bankowych w **Pradze czeskiej i Wiedniu** gorąco zajęły się sprawą strajku w banku dyskontowem. Związek bankowców w Pradze zadeklarował **odpowiednie kwoty na poparcie strajku**, zaś związek bankowców w Wiedniu prowadzi ożywioną korespondencję ze związkiem bankowców w Warszawie celem **ustalenia form pomocy materjalnej i moralnej.**

PRASA ANGIELSKA O PRZEŚLADOWANIU POLAKÓW NA LITWIE

Londyn, 7 października. PAT. „Times" w obszernej depeszy z Warszawy donosi o zamknięciu szkół polskich na Litwie oraz o brutalnem internowaniu nauczycieli polskich w Worniach. „Times" podkreśla, że postępowanie to jest odbiciem poglądów rządu kowieńskiego, **że na Litwie niema mniejszości polskiej, gdy w rzeczywistości jest ona bardzo liczna, podczas gdy mniejszość litewska w Polsce cieszy się stanowiskiem uprzywilejowanem.** Dziennik donosi o oburzeniu, jakie zapanowało w Wilnie i w Warszawie oraz akcji rządu polskiego, który chcąc uspokoić wzburzoną opinję publiczną zmuszony był chwycić się represji wobec Litwinów. **Dalsza prowokacja litewska**, za którą uważać należy zamierzoną poprawkę do konstytucji, sprawie nie pomoże, co najwyżej ułatwi sytuację Waldemarasowi, którego posądzano dawniej o zamiar rokowania z Polską. Wkońcu „Times" podkreśla, że niestety wszystkie usiłowania mające na celu skłonienie Litwy do oświadczenia o zaprzestaniu stanu wojennego z Polską spełzły na niczem.

Negatywny wynik rokowań pożyczkowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 7 października.

Godzina 7 wieczorem: Według otrzymanych przez Waszego korespondenta wiadomości, **rokowania o pożyczkę zostały zakończone z wynikiem negatywnym.** Komunikat oficjalny w tej sprawie oczekiwany jest o godzinie 8.

HISTORJA OSTATNICH TARGÓW

Wczoraj w nocy rozesłał PAT komunikat z zawiadomieniem, że dzisiaj w godzinach porannych zostanie ogłoszony oficjalny komunikat w sprawie rokowań o pożyczkę amerykańską. Do chwili obecnej komunikatu takiego nie ogłoszono, natomiast w prasie inspirowanej przez rząd pojawiły się informacje o charakterze dosyć **pesymistycznym.** Według tych informacyj, **rokowania nie doprowadziły jeszcze do podpisania umowy.** Rząd polski — jak donoszą dzienniki zbliżone do rządu — zajął stanowisko, że Polska nie może przyjąć oferty przewidującej kurs emisyjny niższy, aniżeli przyznany innym państwom w ostatnich czasach. Ostatnia propozycja rządu brzmiała: 7% oprocentowania rocznego, kurs emisyjny 92 i kurs wykupna 103. Konsorcjum amerykańskie oświadcza jednak, że obecny zbyt niski kurs pożyczki dillonowskiej na rynku amerykańskim i wyobrażenia, **choć fałszywe i niesprawiedliwe, ale niestety istniejące o Polsce w szerokich warstwach amerykańskiego społeczeństwa**, pozwalają zaoferować Polsce pożyczkę po kursie emisyjnym 90. Konsorcjum przytem gwarantowałoby, że pożyczka przy tym kursie będzie całkowicie rozsprzedana na rynku amerykańskim. Delegaci amerykańscy zwrócili uwagę na **niesłuszność łączenia warunków proponowanej pożyczki z prestiżem państwa.** Twierdzą oni, że pożyczka dillonowska jednakże nie podważyła prestiżu państwa. Zdaniem ich trudno jest żądać, by pożyczka polska mogła zbyt daleko odbiec od kursów pożyczek już emitowanych. Delegaci amerykańscy przesłali swym mocodawcom treść ostatecznych warunków rządu polskiego. Odpowiedź z Ameryki miała nadejść dzisiaj w godzinach porannych. W ostatniej chwili nadeszła depesza z Ameryki, zawiadamiająca, że definitywna odpowiedź konsorcjum amerykańskiego będzie mogła być przesłana do Warszawy dopiero za kilka godzin, a mianowicie spodziewana jest między 5 a 6 godziną popołudniu.

GORSZY NASTRÓJ

„Przegląd Wieczorny" donosi: „Jeżeli chodzi o nastrój w kołach finansowych, to jest on w każdym razie **gorszy od nastroju dni poprzednich".**

WYJAZD PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DO SPAŁY

Po wczorajszych konferencjach na Zamku prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Spały. W dniu dzisiejszym pomiędzy Spałą a Warszawą odbywa się wymiana myśli przy pomocy aparatu Hughesa. Prezydent Mościcki jest informowany o nowych wiadomościach.

KOMUNIKAT, KTÓRY NIC NIE MÓWI

Warszawa, 7 października (PAT). Dziś o godz. 11'30 rozpoczęły się w prezydjum Rady ministrów obrady p. wicepremjera Bartla z ministrami przemysłu i handlu Kwiatkowskim, skarbu Czechowiczem i komunikacji Romockim. Przedmiotem obrad są **sprawy związane z pożyczką.**

Pogłoski o ustąpieniu ministra skarbu

W kołach politycznych pojawiły się wiadomości o **zamiarze ustąpienia ministra skarbu Czechowicza.** Według zasięgniętych przez nas informacyj, wiadomości te opierają się na oświadczeniu ministra skarbu, jakie swego czasu złożył podczas konferencji finansowej **w sprawie ceł** w ministerstwie przemysłu i handlu. Minister Czechowicz miał oświadczyć wtedy, że **pożyczkę amerykańską uważa za niezbędną dla stabilizacji finansowej i gospodarczej.**

W związku z pesymistycznemi nastrojami w sprawie pożyczki, przypominają powyższe oświadczenie ministra Czechowicza, a stąd **wyciągają wniosek o zamiarze ustąpienia ministra.** Do chwili obecnej (godzina 7 wieczorem) **nie otrzymano żadnych absolutnie informacyj**, potwierdzających prawdziwość tej pogłoski. Z drugiej strony dotychczas **niema także zaprzeczenia** ze strony urzędowej.

Zaostrzenie stosunków na Bałkanie

Białogród, 7 października. (PAT). Wzburzenie z powodu zamordowania gen. Kovacewica trwa dalej. Dochodzenia nie doprowadziły wprawdzie do żadnych rezultatów, nie ulega jednak wątpliwości, iż zamach jest dziełem wewnętrznych organizacji rewolucjonistów macedońskich. Prasa żąda od rządu wszczęcia energicznych kroków. Jak słychać, dwóch sprawców zamachu zostało już aresztowanych.

ZAMKNIĘCIE GRANICY JUGOSŁOWIAŃSKO-BUŁGARSKIEJ

Białogród, 7 października. (PAT). Wczoraj wieczorem otrzymał poseł jugosłowiański Nesic telefoniczne zlecenie zakomunikowania rządowi bułgarskiemu, **że rząd jugosłowiański zamknął granicę bułgarską** i że nikt nie może z Bułgarji przekroczyć granicy do Jugosławji.

INTERWENCJA FRANCJI I ANGLJI

Białogród, 7 października. (PAT). Wczoraj wieczorem przybył do ministra spraw zagranicznych Marinkovica poseł bułgarski Vakarelski, z którym miał rozmowę trwającą 10 minut. Następnie zjawił się poseł **francuski** i poseł **angielski** u ministra spraw zagranicznych celem poinformowania się o zamiarach rządu jugosłowiańskiego. „Prawda" donosi z Sofji, że celem zamachu w Stip było **przysporzenie trudności rządowi Ljapczewa i przygotowanie powrotu Cankowa.** Komitet macedoński usiłował wszystkiemi środkami przeszkodzić zbliżeniu się Bułgarji do Jugosławji i przywrócić stosunki przyjazne do Włoch.

FRANCJA ŻĄDA ODWOŁANIA RAKOWSKIEGO

Paryż, 7 października (PAT). Jak donosi „Petit Parisien" francuskie ministerstwo spraw zagranicznych na żądanie Cziczerina przesłało mu notę, która ma zawierać formalne żądanie odwołania **Rakowskiego** oraz ma wymienić motywy uzasadniające to żądanie.

Moskwa, 7 października (PAT). Radjostacja moskiewska podaje: Prasa stwierdza, że polityka francuska zmierza stanowczo w kierunku uniemożliwienia układu. Przesłane Herbettowi polecenie poinformowania rządu sowieckiego, iż Rakowski nie jest bynajmniej „persona grata" dla rządu francuskiego, jest tembardziej **dowodem awantur pełnomocnika rządu francuskiego.** Kierownicze koła francuskie nie powinny zapominać, że polityka zmierzająca do przymierza jest polityką obosieczną i może łatwo doprowadzić **do katastrofy.**

SPISEK SOWIECKI W RUMUNII

Wiedeń, 7 października. PAT. „Wiener Allg. Ztg." donosi, że w Rumunji odkryto rozgałęziony spisek na rzecz Rosji sowieckiej. Na czele spisku stał niejaki Paweł Sor. Centrala znajdowała się w Pradze. Przy rewizji w mieszkaniu Sora znaleziono oryginalne dokumenty rosyjskiego sztabu generalnego. Nadto została aresztowana adwokatka dr. Marja Löbl w Radowcach i Lea Silbermann, której brat zatrudniony był w centrali szpiegowskiej w Pradze.

ZWYCIĘSTWO WOJSK KANTOŃSKICH

Moskwa, 7 października. PAT. Jak donoszą z Tien-Tsinu, wiadomość o kapitulacji Kałganu, zdobytego przez wojska gen Jen-Si-Szana, wywołała tam panikę, przyczem jest wyrażane przypuszczenie, **że upadek Pekinu jest tylko kwestją czasu.**

Londyn, 7 października. PAT. Z Tokio donoszą, że Japonja przygotowuje wysyłkę silnych oddziałów wojskowych z Mandżurji do Pekinu i Tien-Tsinu na wypadek, gdyby wojna domowa rozszerzyła się na Chiny północne.

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ STOLARZE! W niedzielę 9 bm. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro of. Sprawy ważne. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

J. Urbańczyk; J. Podmokły.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW I DOZORCZYŃ DOMÓW odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godzinie 2 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godzinie 5 popołudniu przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Z życia robotniczego

STRAJK W BROWN-BOVERI W CIESZYNIE ZAKOŃCZONY

W dniu 2 bm. strajkujący robotnicy firmy „Brown-Boveri“ w Cieszynie znaleźli wreszcie podstawę powrotu do pracy; pośredniczył inspektor pracy p. Cienciała. Dyr. Rusz złożył inspektorowi pracy oświadczenie na piśmie, w którem wyluszczył warunki zgody. Uzyskaliśmy: 1) Dla dziennie płatnych **40% podwyżkę płac**; zarobki dotychczasowe wahały się od 25 do 45 groszy za godzinę; 2) Kobiety otrzymały po 5 groszy podwyżki do płac od 25 do 35 groszy za godzinę; 3) Uczniowie, których wynagrodzenie obecne stanowiło za godzinę od 6 do 28 groszy **dostali od 25—40%**; ci, którzy dotychczas w pierwszych 3-ch miesiącach nie pobierali żadnego wynagrodzenia — będą otrzymywać stawki bielskie, t. j. przynajmniej 6 groszy za godzinę; 4) Wszyscy rzemieślnicy i przyuczeni (nie dziennie płatni) **otrzymali od 25 do 40% podwyżkę płac zasadniczych**, wynoszących dotąd od 38 do 72 groszy; 5) Premje i akordy z przed 12 września r. b. (dnia zawieszenia pracy) zostały zwiększone o 5% od chwili przystąpienia do pracy; 5% podwyżka dotyczy wszelkich innych (niegodzinowych) form wynagrodzenia, np. oczyszczaczy w odlewni; żadnych potrąceń (a więc: na majstrów, na stację doświadczalną, na wszelką pomoc itp. dotąd uprawiane) nadal czynić się nie będzie; 6) Odlewacze otrzymają odszkodowanie za zużycie narzędzi; 7) Przedsiębiorstwo przystępuje do Związku przemysłowców w Bielsku i na przyszłość stosować będzie wszelkie zdobycze, osiągane w okręgu cieszyńskim — w drodze umów zbiorowych, zawieranych ze Związkiem metalowców.

Strajk trwał od 12 września do 2 października r. b. bez przerwy. Zmarnowano, przez tępotę kierownictwa przedsiębiorstwa, 18 dni pracy 165 robotników. Nagonka farbowanych lisów czy to z polskiego czy niemieckiego obozu pp. Kisslingów i z „Gwiazdki Cieszyńskiej“ ks. Londzina, przy pomocy kilku łamistrajków nie powiodła się; zakusy tych wrogów (jawnych i ukrytych) klasy robotniczej rozbiły się o jednolity mur świadomych swoich interesów metalowców!

Tylko przez walkę zdobywamy sobie poprawę bytu. Czem trwalsze i pełniejsze będą szeregi naszej organizacji; czem większe poczucie jedności, potrzeby walki i obrony naszych zdobyczy — tem wystąpienia nasze będą skuteczniejsze. Robotnicy, towarzysze metalowcy, wypełniajcie szeregi Związku metalowców!

18-dniowem zawieszeniem pracy, w najgorszych warunkach gospodarczych, zrzeszeni klasowo robotnicy stwierdzili **swą niezłomną wolę stanowczej poprawy swego losu.**

SAMOPOMOC ROBOTNIKÓW ROLNYCH

W Związku Zawodowym Robotników Rolnych istnieje kasa zapomogowa, która jest prawdziwem dobrodziejstwem dla członków związku. W ciągu czterech miesięcy, od 1 maja do 31 sierpnia br. Zarząd Główny Związku przyznał i wypłacił członkom Związku zapomogi w 63 oddziałach na łączną sumę **42.438 zł. 56 gr.** Jest to kwota wprost imponująca! Zapomogi te zostały wypłacone z powodu następujących wypadków: 22.520 zł. wskutek utraty inwentarza, 14.495 zł. wskutek bezrobocia i eksmisji, 3.196 zł. 35 gr. wskutek śmierci członków i 2.227 zł. 21 gr. wskutek innych wypadków.

FALA STRAJKOWA W NIEMCZECH

Komunistyczna „Welt am Abend“ donosi, że w całych Niemczech rozszerza się coraz bardziej fala przygotowań strajkowych. Najważniejszą akcją jest akcja robotników środkowo - niemieckiego przemysłu włókienniczego, których konferencja przedstawicieli związków zawodowych uchwaliła rozpocząć strajk w dniu 17 bm. Drugim pod względem znaczenia ruchem strajkowym jest ruch w przemyśle włókienniczym w Saksonji. — W Berlinie w dalszym ciągu trwa strajk robotników browarnianych, który w ostatnich dniach znacznie się zaostrzył. Jednocześnie zaostrzają się coraz bardziej rokowania między robotnikami a dyrekcją kolei podziemnych w Berlinie. Dziś w sobotę odbędzie się wśród funkcjonarjuszy kolei podziemnej głosowanie w sprawie akcji strajkowej.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „W pętach“ (premjera) nowość.
Niedziela popołudniu o godz. 3'30: „Kościuszko pod Racławicami“, wieczorem: „W pętach“.
Poniedziałek: „Balladyna“ (przedst. szkolne o godz. 4 popoł.).

OPERETKA „NOWOŚCI“

Sobota: „Paganini“ (premjera).
Niedziela popol.: „Król kawy“; wieczór: „Paga-[illegible]“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Gracz w szachy“.
Corso: „Książę czarnych gór“.
Nowości: „Gracz w szachy“.
Promień: „Ręce do góry“ i „Djabełek“.
Sztuka: „Szał młodości“.
Uciecha: „Blaski i nędze życia kurtyzany“.
Wanda: „Książę czarnych gór“.
Warszawa: „Bitwa pod Skagerak“.

RADJO

Sobota 8 października

Kraków (422 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, koncert z płyt gramofonowych. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. — 19.10: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. H. Chrzanowska: „Higjena niemowlęcia w pierwszym roku życia“. 19.30: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — wygłosi dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.00: Komunikaty. — 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, nadprogram. 15.00: Komunikaty, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt p. t. „Obrona przeciwgazowa miast i ludności cywilnej“ — wygłosi p. Slanożęcki. — 16.25: Nadprogram i komunikaty. 16.40: „Radjokronika“ — wygłosi p. dr. Marjan Stępowski. 17.05: „Przegląd wydawnictw periodycznych“ — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.20: Poematy Kasprowicza „Chrystus“ i „Na wzgórzu śmierci“ — wygłosi dr. Konrad Górski. 17.45: Audycja dla młodzieży. Pogadanka p. t. „Czarne djamenty“ — wygłosi p. Pleszarowa. 18.15: Koncert dla młodzieży. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt p. t. „Aprowizacja miast pod względem mleka“ — wygłosi dr. Ruszkowski. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert. Podczas przerwy biuletyn „Messager Polonais“.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.